

ociężałość i brak ruchliwości przy zastarzałej rutynie i biurokracji, skutkiem czego stowarzyszeni nie odnoszą tych korzyści, nie otrzymują tych ulg, jakie osiągnąć by mogli odpowiednio do zasobów instytucji przy rozwinięciu działalności energiczniej. Wiele z głosów tych i skarg jest niezrozumiałych, nie usprawiedliwionych, po dyktando bez znajomości maszyny urzędniczej. Wiele z głosów tych nie jest bez słuszności, a na głosy takie zwracają uwagę i władze Tow. i stowarzyszeni. — Stowarzyszeni co dwa lata mają możliwość i prawo przedstawiać władzom Tow. swoje wnioski i żądania, na które władze dopiero również po dwóch latach (!) ogłaszają odpowiedź, uwzględniając tak, lub inaczej wnioski i życzenia (bardzo rzadko), lub też wręcz je odrzucające z wyjaśnieniem powodów i przyczyn, dla czego nie mogą ich uwzględnić. Naturalnie, stowarzyszeni, których raty półroczne gnieją i niepokoją, chcieliby jaknajwiększą ulgę dla siebie, chcieliby dźwignąć instytucję w tym lub innym kierunku wygodniejszym dla siebie, niektórzy chcieliby ją nawet przekształcić, zreformować od dołu do góry, na co znowu nie mogą zgodzić się władze, skrupowane zasadami, przepisami i paragrafami, których muszą się pilnować. Z tego powodu powstają pomiędzy władzami, które sobie stowarzyszeni wybierają, a tymiż stowarzyszonymi nieporozumienia, niechęci i narzekania, znajdujące miejsce w pismach publicznych, lub też w czasie wyborów doroczych.

Bądź co bądź te głosy publiczne wpłynęły już do pewnego stopnia na różne zmiany ku lepszymu, w instytucji i dalszym ciągu wpływać będą. — I nie dzisiaj nam rozprawiać o tem, co stowarzyszeni mają do zarzucenia instytucji i czego od niej żądają. — Jakiegokolwiek jest urządzenie tego lub innego stowarzyszenia, bieg spraw w nim, rozwój wreszcie i zmiany zależą od ludzi, którzy nim kierują, którzy nim zarządzają. Instytucja, przepisy, paragrafy nie są to rzeczy martwe, one pod wpływem ludzi z biegiem czasu zmieniają się i przekształcają. To, co dobre, powiedzmy idealnie, dobre, było w danym razie lat temu 60, dziś już może nie wystarczać, nie odpowiadać żądaniom. Lecz i żądania z drugiej strony powinny być zawsze stosowane do warunków i okoliczności, bo nie wszystkim życzeniem i zachciankom można zadośćuczynić. Ale wielu można, a przeprowadzenie i nadanie ruchu i życia instytucji zależy od energii, pracowitości i pojmowania rzeczy ludzi, których obieramy za jej kierowników.

Stoimy wobec wyborów radców, tych mężów zaufania, którym powierzamy zarządzanie sprawami naszego Towarzystwa. — Któż to jest radca? Mający być wybranym człowiekiem zaufania, nie składającym wyznania wiary, nie ogłaszającym przed wyborcami programów przedwstępnych, bo tego nie potrzebuje. Radca to przede wszystkim urzędnik instytucji, funkcjonariusz jej zarządu z wyboru o prawach ściśle z góry określonych, przyczem funkcjonariusz płatny z kieszeni stowarzyszonych. Czy urząd ten, jako urząd, pożyteczny jest dla kieszeni rolnika, który przez czas kilku miesięcy musi przebywać w mieście, odrywając się od swego zajęcia, tego przesądzić nie będziemy. Znamy sporo rolników, którzy usuwają się od tych stanowisk. Z drugiej jednakże strony gra tu rolę pewną — godność, tytuł, zaufanie jakim wyborcy zaszczycają, a od zaszczytu tego, nawet przy pewnych niewygodach uchylać się nie można. Zdaje się jednakże, że w godności tego urzędu grają rolę równorzędną obydwu czynników: i praktyczno-finansowy i moralno-społeczny. Ponieważ jako od urzędników przez nas płatnych, pragniemy funkcjonariuszów jaknajlepszych, a od mężów reprezentujących do pewnego stopnia naszą klasę, pragniemy ludzi najgodniejszych, przy każdym więc wyborach poszukujemy przedstawicieli, którzyby najlepiej odpowiedzieli tym zadaniom. Jednym słowem, poszukujemy ludzi „doskonałych” którzyby znali wybornie bieg spraw instytucji, jej zadania, orjentowali się w ewolucji ekonomiczno-społecznej i finansowości ogólnej, ażeby prztem pojmowali zaszczyt i godność, jaka spływa na tych, którzy przyjmują wybór i zgadzają się nosić ciężar mandatu.

U nas ludzie nie mają sposobności wykazania swych zalet i zdolności w takim lub innym kierunku: częstokroć bardzo

zdolny człowiek pracuje w ciszy i zapomnieniu, o którym zaledwie paru sąsiadów bliższych wie coś niecoś. — Jeżeli człowiek taki unika występów publicznych, to przejdzie życie nieznanym, zapomnianym. Opinia o takim człowieku wyrabia się wśród najbliższej okolicy, w parafii, czy gminie, ludzi, którzyby zwracali sobie uwagę całej gubernji, nie wielu mamy. — Naokół przeciętnie wzięwszy, panuje szarzyzna i mierność, tak jak w ogóle w całym społeczeństwie daje się odczuwać brak jednostek wybitnych, zdolnych i godnych do objęcia przedstawicielstwa. Upadek „społeczności” zaznacza się wśród obywatelstwa, na co wpłynęły nie tylko ogólne hasła materialistyczne, ale i położenie ekonomiczne rolnictwa, czemu ulec musieliśmy. — Inaczej stawia się człowiek twardo zabezpieczony w swym bycie, inaczej człowiek w położeniu chwiejnym, niezdeterminowanym. — Skarżymy się przecież wciąż na brak charakterów silnych.

Pomimo jednakże utyskiwań różnych, ludzi, którzyby w myśl najlepszych życzeń mogli objąć stanowiska radców, zawsze znajduje się kilku w każdej gubernji, i coraz więcej takich będzie. Poziom naukowy a i społeczny, rolników naszych rośnie, zauważać to można w ostatnich czasach i z ruchu naukowego i z debat w sekcji rolnej i ogólnego wreszcie postępu rolnictwa. Trzeba tylko umieć wynaleźć ludzi i umieć ich wywołać.

Wreszcie przy największych wymaganiach stawianych, wymagania te powinny być uzasadnione. Żądania np. tego rodzaju, aby radca nie zajmował stanowiska w jakimś towarzystwie ubezpieczeniowym, które przynosi mu pewien dochód, bez uszczerbku dla spraw Tow., kępowanie ich innymi małymi drobnostkami, uważamy za bezpotrzebne i bezpożyteczne. O ile radca postępuje sprawnie jako urzędnik, o ile dobrze przedstawia się jako człowiek, nadzwyczajnych innych wymagań stawiać nie można.

Uwagi powyżej skreślone uważaliśmy za właściwe pomieścić nie w tej myśli, że piszemy coś nowego, lecz jedynie w tym zamiarze, by wcześniej poruszyć naszych sąsiadów, zając ich uwagę wyborami i przygotować ich niejako wcześniej do zastanowienia się, kogo wybrać z najlepszych i najgodniejszych. Jeszcze jedno słowo. Jeżeli jesteśmy zadowoleni z obecnych naszych przedstawicieli, to nie szukajmy ludzi nowych, lecz pozostawmy dawnych, ludzi już wyrobionych. Nowi niechaj wprawiają się na zastępstwach.

28/IV 1900 r.

Stowarzyszony.

P Ł O C K.

Zawiadomienie. Dyrektor plockiego gimnazjum męskiego ogłasza, iż egzaminy dojrzałości, egzaminy przejściowe, oraz na otrzymanie świadectwa, rozpoczną się w dniu 17 maja; egzaminy wstępne do klasy przygotowawczej — w dniu 22 maja, egzaminy konkursowe do klasy I-iej: 28, 29 i 30-go maja. — Egzaminów wstępnych do pozostałych niższych klas gimnazjum nie będzie, z powodu braku miejsc. W tym roku przystępuje do egzaminów ostatecznych 23-ich uczniów klasy VIII i 5-u eksternih.

Ze straży ogniowej. Dyrekcja T-stwa kredytowego m. Plocka, postanowiła wyznaczyć z okazji jubileuszu straży ogniowej plockiej 50 rb. na obchód uroczystości.

Bez sygnałów. Kilkakrotnie podawaliśmy wzmiankę o słabej sygnalizacji na wypadku pożaru, oraz że magistrat przyznając tę niedogodność postanowił sprawić 6 nowych dzwonek na ulice miasta i uprządkować już znajdujące się. lecz odbyte 4 przetargi spełzły na niczem dla braku licytantów. gdyż suma kosztorysowa była za niską. Obecnie jesteśmy w gorstszym położeniu, gdyż od kilku tygodni resztę dzwonek ze szupów zdjęto, nie umieszczając innych, przez co sygnalizacja, w razie ognia będzie jeszcze gorszą.

Kto się zajmuje reperacją powinien być do tego czasu zdjęte dzwonki umieścić. Co się jednakże robi z ustawieniem nowych dzwonek — niewiadomo.

List z miasta. Przytaczamy tu dosłownie list, rzeczywiście bardzo dziwny, który w tych dniach znaleźliśmy w skrzynce naszej. Czytelnicy będą łaskawi sami uzupełnić to pismo domysłami i objaśnieniami, my dajemy głos niżej podpisanemu bez wszelkich z naszej strony wyjaśnień.

„Obywatelu redaktorze! (jaki demokracja — redakcja). Ty, który zajmujesz się wszelkim tworem żywym i martwym, ty, który wsłu-

chujesz się we wszelkie szmery i szept, może zechcesz uwzględnić w twym piśmie i moją prośbę. Przecież ja ciągnę was w powozie, dźwigam wasze paki towarów, niosę was na mym grzbiecie, dla czego nie pamiętacie nic o mnie. Jeżeli bruki tak są niewygodne dla was, to pomyślcie, ile ja cierpię, gdy popędzany batem muszę stapać po nich prędkiem. A tu tyle wybojów, tyle dziur. Wczoraj wpadłem do takiej dziury, i złamałem nogę przednią za kolanem. Woźnica nie zauważył tego początkowo i bił mnie batem, abym powstał, ale powstać nie mogłem. Podnoszę ten mój głos koński nie tyle dla mego dobra, bo mnie nie wiele się już należy, ile dla dobra przyszłego moich współtowarzyszów. Koń”

Z kolonji letnich. Zarząd zakładów ciechocińskich nadesłał na ręce komitetu naszych kolonji letnich 500 biletów bezpłatnych kąpiei solankowych i błotnych. Dzieci w liczbie 15-20 wyjadą na pierwszy sezon, który rozpoczyna się w Ciechocinku 21 maja.

Wrony. Na skwerze Dominikańskim wrony obrały sobie siedlisko i zbudowały gniazda na drzewach w znacznej ilości. W alei tej spacer był niemożliwym, bo palta, kapelusze i ubrania zanieczyszczane były przez te ptaki. Słowiki również nie utrzymują się w ogrodach, gdzie się mieszczą te ptaki drapieżne. Gniazda w tych dniach zostały rozwalone i wrony wyswiecone z miasta.

Handlarze starzyny znowu zbliżyli się do ogólnego targu ze swoimi szmatami. Na skutek odwołania się naszego w roku zeszłym, handlarzom tym wydzielono do sprzedaży łachów różnych miejsce zdala od ogólnego targu. Kobiety nasze, bywające na targu skarżą się na nieprzyjemny widok, gdy wśród śmietany, warzyw, i t. d. widzi się porzucane brudne lub odświeżone gałgany różne. Trzeba, aby policja znowu z powrotem odsunęła tych kupców i wskazała im miejsce właściwe.

Piekarnia turecka czy tatarska. Niezrażeni dotychczasowem niepowodzeniem, turycy czy tatarzy poraz trzeci w ciągu ostatnich lat 10 zakładają w mieście naszym piekarnię. Tym razem próbują szczęścia przy rogu ulicy Tumskiej i Więzienniej w sklepie narożnym. My przyzwyczailiśmy się do pieczywa miejscowego i nie możemy jakoś zasmakować w nowym.

Sprostowanie. Sprawa w sądzie, o której podaliśmy notatkę w numerze poprzednim, nie dotyczy się oskarżonych o napady na berlinki, lecz bandy, która parę lat temu grasowała w trzech powiatach gub. warszawskiej (gostyńskim, włocławskim i niezawskim) i w dwóch powiatach gub. plockiej (liposkim, rypińskim). Sprawa rozpocznie się d. 21 b. m., sprawa o napady na berlinki, znajduje się jeszcze w fazie śledztwa.

Ofiary. Książd F. na kolonje letnie dla dzieci wyjeżdżających do Ciechocinka składa 2 rb.

Ł O M Ż A.

Wychodźstwo z miasta robotników mularskich i ciesielskich na zarobek za granicę, przeważnie do Prus, w ostatnich czasach wzrosło się bardzo. W ubiegłym tygodniu kilkunastu opuściło miasto, jak mówią, dla braku zajęcia, gdyż podobno paru właścicieli nowobudujących się domów wstrzymało roboty; o cieśli w mieście nieźniemie trudno. Słychać też o wyjściu za granicę kilku stróżów domów, którzy obok zwykłych zajęć, trudnili się jeszcze wyrobkiem i stosunkowo mieli się dobrze. Nie wszyscy jednak udają się za granicę, niektórzy, zwłaszcza mularze, dążą do Białegostoku, gdzie podobno ruch budowlany jest bardzo ożywiony.

Koncert. W d. 17 maja ma się odbyć jak słyszeliśmy, koncert. Na program złożony jest śpiew i muzyka (fortepian). Koncertanci: p-na Marja Kamińska (debiutowała w Warszawie w Straszyn Dworze), p. Zenon Rutkowski, który niedawno powrócił z Mediolanu, gdzie kształcił się w śpiewie oraz amator — fortepianista p. Klawer — znani są w naszym mieście; nie wątpimy więc, że publiczność chętnie podaży do teatru, gdzie się odbędzie koncert.

O wygodę. Wejście w gmachu Sądu Okręgowego z podwórza do Wydziału Hypotecznego, mieszczącego się na parterze, oraz do kancelarii rejentów, w godzinach po południowych, stanowiące jedyny środek komunikacji dla licznych interesantów, drzwi bowiem frontowe zamykane są stale o godz. 3-iej, jest bardzo niewygodne. Przedewszy-

stkiem, drzwi z prawej strony są za wąskie i niskie, a potem, pomijając już nader pierwotne urządzenie przy tych drzwiach sprężyny, swoją drogą za silnej, w pierwszym kurtyarzyku, z którego prowadzi troje drzwi: na lewo do rejentów, a wprost — jedno do piwnicy i obok drugie do następnego kurtyarza, poprzedzającego kancelarię hypoteczną, — zawsze panują nieprzeniknione ciemności, nawet i we dnie, gdyż nie ma tu okna; drugi zaś kurtyarz niedostatecznie bywa oświetlany wieczorem a o zmroku i tu zupełna rozpacza się ciemność. Należałoby jaknajprędzej usunąć te braki nie tylko dla wygody odwiedzających w interesach kancelarii rejentów, ale i dla bezpieczeństwa, gdyż zdarzyć się przecie może, że ktoś, przechodząc tędy poraz pierwszy, zamiast wejść we drzwi właściwe, otworzy boczne i niezamknięte drzwi, prowadzące do piwnicy, pomimo woli znajdzie się o cale piętro niżej w stanie jaki sobie łatwo wyobrazić, gdy dodamy, że do piwnicy prowadzą schody strome i kilkudziesięciostopniowe...

Z Tow. rolniczego. Ogólne zebranie członków Tow. rolniczego odbędzie się w d. 11 maja o godz. 11-iej przed południem. Na zebraniu tem, które w części stanowić będzie zakończenie zebrania rolnego, odbędą się wybory dwóch zastępców członków komisji rewizyjnej, oraz narady nad upoważnieniem Rady do prosby o zmianę § 13 ustawy w duchu rozszerzenia jej na gorzelników zarządu akcyzy łomżyńskiej (referent p. Teodor Rzętkowski). Drugą część zebrania obejmuje: 1) Balotowanie członków rzeczywistych; 2) Komunikat delegacji rolnej o wynikach prac delegacji mechanicznej przy warszawskiej sekcji rolnej; 3) wniosek delegacji leśnej o utworzeniu w powiecie technika leśnego; 4) wniosek delegacji służbowej o utworzenie delegacji drobnego przemysłu; 5) Odczyt p. Adama hr. Starzeńskiego: „O gruntach szlacheńskich własności mniejszej; 6) Pogadanka p. Teodora Rzętkowskiego o międzyplonach; 7) Komunikaty Rady; 8) Wnioski członków i sprawy bieżące.

Zbrodnia. W nocy z dn. 1 na 2-go maja niewykryci dotychczas złoźcy, zamordowali dwie młode żydówki, siostry, utrzymujące herbaciarnię w domu własnym przy ul. Rybaki. Ofiary zbrodni, siostry Gutmanówny, podjęć miały w tych dniach parę tysięcy rubli z kasy oszczędności; zabójstwo więc popełniono przypuszczalnie w celach rabunku. Pieniądzy mordercy w sklepie nie znaleźli. Jedna z sióstr została zarznięta, druga zaduszone.

Z naszych okolic.

Nowa szkoła. Otwartą została gminna szkoła jednoklasowa — ogólna, we wsi Pręczki, w pow. rypińskim. Zapomogi rządowej przyznano szkole 197 rb. 50 k. rocznie; ze składkę rocznych gminników szkoła otrzymywać będzie drugie tyle, ogółem 395 rocznie.

Zawiadomienie. Naczelnik plockiej dyrekcji naukowej ogłasza, iż egzaminy uczniów szkół początkowych na otrzymanie świadectwa, zapewniającego ulgę 4-iej kategorii przy pełnieniu powinności wojskowej, odbędą się: 1) w Plocku, w dwuklasowej szkole początkowej w d. 25 i 26 czerwca, 2) w Lipnie d. 12 i 13 czerwca, 3) w Rypinie — 8 i 9 czerwca, 4) w Sierpcu 20-go i 2-go czerwca, 5) w Mławie 5 i 6 czerwca, 6) w Przasnyszu 15-go czerwca i, 7) w m. Ciechanowie — 18 i 19 czerwca.

Nauczyciele szkół początkowych winni zgłosić się do komisji egzaminacyjnej, w terminach wyszczególnionych, o godz. 8-iej z rana, z uczniami, kończącymi kurs szkolny w tym roku, zaopatrzonimi w prosby i świadectwa o pochodzeniu i wieku.

W Pułtusk. pod kierownictwem p. St. Wyrzykowskiego, odbędzie się wieczór muzyczno-dramatyczny, na rzecz czytelnicy miejscowej. Prócz występów koncertowych, odegrana zostanie jednoaktówka p. Wandy Korytńskiej p. t. „Komedja w komedji”.

Postanowienie. Skarga właścicieli ze wsi Płocochowo - Szpitalne, w pow. pułtuskim: Antoniego Kułaczka i Józefa Wisniewskiego, na wyrok komisji właścicielskiej w sprawie o granicę, wynikłej pomiędzy właścicielami a pułtuską radą dobroczynności, została przez senat rządzący pozostawiona bez skutku.

Serock. W d. 30 kwietnia r. b. otwarte zostały kursy nauki koszykarstwa w os. Serock gub. warszawskiej pod bezpośrednim kierunkiem instruktora koszykarskiego

p. Gondka. — W nauce przedewszystkiem nzwzględniony będzie dział koszykarstwa ozdobnego, galanterijnego, którego u nas w Królestwie dotychczas nie uprawiano wcale poza koszykarstwem dużym (kosze i walizy). Ażeby nauka nie była połowiczną, a stanowiła całość i dawała uczniowi możliwość szybkiego orjentowania się, przy otwieraniu własnego warsztatu w innej okolicy, wydzierżawiono kępe na Narwi (trzy morgi obszaru) naprzeciwko szkoły, gdzie uczniowie pod kierunkiem nauczyciela uczą się przygotowywać grunt pod uprawę wierzby koszykarskiej — sadzą nową, a jednocześnie wycinając tegoroczne pędy, tuż na miejscu bielą. Po ukończeniu robót na kępie niebawem przystąpimy do wypłatania z nowym materiałem.

Uczniów przyjmujemy na następnych warunkach: wyłącznie chłopców od lat 13-tu i więcej, przedewszystkiem dzieci biednych rodziców; chłopiec powinien dobrze czytać i pisać, (pożądane jest ukończenie szkoły ludowej), bez czego uczeń nie rozumiałby elementarnych zasad rysunku, jakie w szkole będą wykładane. Nauka trwa codziennie od 7-jej rano do 12-jej w południe i od 2-jej do 7-jej wieczorem. Dzieci zamieszkujące należy umieszczać na stacji w Serocku, przypuszczalnie koszt utrzymania ucznia oblicza się na rb. 10 miesięcznie. — Nauka bezpłatna. W obecnych warunkach miejsc w szkole jest 18—20. Z zapisem i zasięgiem wszelkich informacji, zwracać się należy do miejscowego kuratora szkoły — dra Kędzierskiego, zamieszkałego w Serocku.

Dr. A. K.

Samochody. Zarząd warszawskiego okręgu komunikacji nabył dla inżynierów, wyjeżdżających na rewizję szos, samochód 6-osobowy. Jeżeli nabytek ten okaże się praktycznym, zarząd nabędzie jeszcze dwa samochody, dla inżynierów w Łomży i Lublinie.

Z Mazowsza (pow. lipiński). Nowy kościół w Mazowszu został na zewnątrz ukończony. Kościół ten postawiony na wzgórzu na miejsce spalonego przed 36 laty, a ze wzgórza tego przedstawia się ładny widok na jezioro duże, oblewające brzegi trzech wiosek: Piotrkowa, Kijaszki i Mazowsza. W dali widnieją mury b. klasztoru w Trutowie i gęsto położone okoliczne zamieszki. Świątynia ta została postawiona kosztem nie całych 28,000 rb., rozłożonych na morgi do spłaty na długie lata, gdyż zapisów znaczniejszych nie było żadnych.

Za parę miesięcy odbędą się tu wybory w gminie. Wartoby wówczas pomyśleć o założeniu jeszcze jednej szkoły w gminie, bo chociaż obecna jest dobra i przestronna, ale nauczyciel nie może podołać pracy przy takiej ilości dzieci, jaka uczęszcza do szkoły. Sprzedaż marek oszczędnościowych wśród ludności wiejskiej nie rozpowszechniła się jeszcze dostatecznie pomimo zachęty sprzedających. Chłop nasz głęboko musi być poświadczonym o korzyściach z oszczędności, ażeby uległ zachętom człowieka oświeconego. Młodzież za zbywającą kopiejkę woli kupić sobie u żyda cukierek podejrzanego dobroci lub wreszcie parę papierosów, a latem gruszek lub jabłek, — niż markę.

W Mazowszu sadzą dużo cykorji, której obróbka latem zajmuje około 150 robotników, w sąsiednim Kijaszce jest również plantacja i suszarnia, zatrudniająca do 120 ludzi. Ludzie ci przybywają z różnych stron mieszczą się razem w budynku jednym bez różnicy płci. Wartoby pomyśleć o lepszych dla nich wygodach, bo w ogóle folwarki tutejsze są zamożne. Przy przyszłej uchwale gminnej radziłbyśmy pomyśleć o drodze idącej wzdłuż wsi na przestrzeni jakiejs pół wiorsty, a pełnej obecnie wybojów i kałuż. Drogi tę trzeba by zamienić na bitą, przez co zaoszczędziłoby się niejednemu i naprawę ciągłej wozów i niszczenia inwentarza.

W okolicach tutejszych np.: w kolonii Leciszewie od dawna przebywają Niemcy, którzy i w trzecim pokoleniu nie umieją rozmawiać z nami. Twarda jest natura Krzyżaków.

Cukrownia Chelmica posunęła się już daleko w swojej budowie. Z wczesną jesienią rozpocznie się przerób buraków w tej fabryce.

Gminia.

Eksploatacja torfu. Tygodnik „Ekonomista” wykazawszy w artykule „Nowa dziedzina pracy” niezbędną wytworzenia nowego źródła opału, wobec drożyzny drzewa i węgla, zwraca jednocześnie uwagę na strony ujemne rozwijającego się obecnie ruchu na polu eksploatacji torfu, ruchu niezmiernie ważnego dla naszych okolic, gdyż najobfitsze torfowiska znajdują się w gubernji łomżyńskiej i suwalskiej.

Ruch ten cechuje dotychczas brak wszelkich studjów i badań geologicznych, oraz zupełny brak specjalistów — słowem zupełna nieznajomość rzeczy. — Nadto „pojawił się oszuści, którzy łatwowiernych włościan namawiają do eksploatacji wspólnymi siłami przestrzeni błotnych, nie zawierających ani odrobiny torfu. Inni wydrwigrosze jeżdżą po kraju i zbierają pieniądze na badanie torfu w laboratoriach.”

Ze wsi Kałęczyna (pow. ostrowski). W okolicy naszej handlarze rozpowszechniali po wsiach sacharynę, zwaną tu przez lud „cukrem słodkim”. Włościanie zrazu chętnie ją kupowali, ale obecnie zarzucają, gdyż nie podoba im się smak tego „cukru”. Nawet przy użyciu małej ilości do herbaty, czuje się mdłość, a przytem objaśniają nas wszędzie, że sacharyna nie jest tak pożywną jak cukier.

Oziminy bardzo w czasie zimy ucierniały, zwłaszcza na gruntach niższych, żyta zupełnie wymokły. Jesteśmy teraz w czasie obsiewania jarzyn mocno już opóźnieni. Kartofle w całej okolicy pogniły w dołach, to też na targu w Czyżewie płać po 3 rb. za korzec kartofli zdanych do sadzenia. Groch płać 6 rb., żyto do 4 rb., pszenica wyżej 5. Obecnie panuje zwyżka.

M. Łomżyński.

Z kolei Nadwiślańskich. W celu ułatwienia ruchu kolejowego, będą zaprowadzone pociągi bezpośredniej komunikacji pomiędzy Warszawą a odnogami kolejowymi: Małkinia—Ostrołęka i Siedlce—Małkinia.

Cukrownia Borowiczki. W dniu 5 maja w sali hotelu warszawskiego nastąpiło ostateczne, spisanie przez reagenta Zborowskiego aktu założenia organizacji fabryki cukru w Borowiczkach. Było to jednocześnie pierwsze zebranie ogólne akcjonariuszów, na którym dokonano wyborów i rozstrzygnięto sprawy natury gospodarczej i finansowej.

Na zebranie to przybyli licznie nie tylko akcjonariusze z Płocka i okolicy, wśród których było i kilku gospodarzy-włościan, ale i akcjonariusze z Warszawy, Gdańska, Poznania, ogółem około 50 osób reprezentujących około 120 głosów własnych lub oddanych im z plenipotencji. Po załatwieniu przedwstępnych formalności i obliczeniu akcji, przystąpiono pod przewodnictwem p. A. Hoeha do porządku dziennego, a przedewszystkiem do wyborów. Wybrani zostali większością głosów do zarządu: pp. Wincenty Węsierski z Siecień (116 głosów), Józef Demby z Warszawy (107), Waldemar Piwnicki z Gilina (99), Wacław Wolibner z Gulezowa (86) i Maksymilian Lebkowski dyrektor cukrowni w Ciechanowie (79 głos.). Na zastępców przeszli pp. Tomasz Sieklucki z Golezyna (88), Wł. Jasiński z Płocka (75). Do komisji rewizyjnej pp. Wł. Rawicz (101) i Aug. Scholtze (56) z Warszawy i Ostrowski z Borowic (52).

Poczem zajęto się w dalszym ciągu innymi sprawami, a mianowicie sprawą wyboru dyrektora zarządu ogólnego, którym jest p. Józef Demby. Tu podzieliły się zdania, jedni żądali ażeby sprawę tę pozostawić w zupełności od uznania zarządu, inni chcieli przedstawienia bliższego warunków umowy do rozpatrzenia przez zebranie ogólne. Większością głosów przechylono się do wniosku pierwszego, który przedstawił p. Danielewski, za wnioskiem drugim p. Frybena okazała się mniejszość. Zebranie ogólne upoważniło zarząd do przejęcia materiałów budowlanych, kontraktów zawartych i w ogóle robót rozpoczętych przez członków założycieli, w cenie kosztu, do prowadzenia robót w dalszym ciągu, do wysokości 400,000 dla utworzenia kapitału obrotowego i załatwienia innych kwestji prawnych. Wynagrodzenie dla członków zarządu wyznaczono w ilości 3,000 rb., dla każdego z członków komisji rewizyjnej po 150 rubli.

Zuzel (p. ostrowski). Kwiecień w tym roku był chłodny i darzył nas nonymi przymrozkami. — Opadów atmosferycznych było 16.5 w postaci śniegu, deszczu i drobnego gradu (kaszy). Mniej od zeszłorocznego t. m. o 52.2; maximum 3.8 (14—IV). Ostatnie dni Wiel. Tygodnia i całe święta urozmaicił zimny kapuśniaczek. Miarkując z zakończenia niezałowanego kwietnia, pocieszamy się, że jego następca wynagrodzi nam zawody doznane; objął też po nim drzewa pokrywające się zielenią i wiatle trawki.

Poczeźwie boćki rozgrzewały się naprawą swoich siedzib letnich. Rolnicy nie czekając lepszej pory, spieszyli zasiać w wilgotną ziemię groch. kto mógł w Wiel. Piątek, jako w dzień uprzywilejowany, zasiano miejscami owies i jęczmień; nawet kartofli nie mało zasadzono. Żyta w niskich miejscach przepadły, trzeba było zorać i zasiać jarem zbożem.

Na polach wyższych ze spadziścią, oziminy utrzymały się nieźle.

Bug zabrał trzy ofiary własnej nierozwagi. Młody człowiek chcąc śpieszniej dostać się do młodej żony, którą pojął w minionym karawale, poszedł po słabym lodzie; na środku rzeki lud załamał się i pomimo rozpaczliwych wysiłków i wołania o pomoc, nieszczęśliwy utonął. Dwóch robotników wracało do domu z tartaku parowego na Zawistach i nie zważając na silny wiatr wsiadli do małego czółna; zaledwie dopłynęli do środka rzeki, fale przewróciły czółno i nieszczęśliwi znaleźli się w nurtach Bugu.

Z rozpoczęciem robót w polu, u wielu ostrył zapal od skarg sądowych, nawet zulescy gospodarze, odbywszy podróż w czasie chłodnym do Zarzab i Ostrowi, wrócili z połową zawziętości, resztę gniewu wyrugowało z serc święto Zmartwychwstania—to też pogodzili się zupełnie.

K.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Komisja rozpatrująca ustawy sądowe wyjaśniła, że umowę pomiędzy adwokatem a klientem, na mocy której pewne honorarium zależy od pomyślnego wyniku sprawy, wypada uważać za nieprawą.

Okólnik ministra oświaty. Ogłoszono następujący okólnik ministra oświaty: Poczytuje za możliwe dopuszczać do wstępnych egzaminów uczniów, chcących wstąpić do klasy wstępnej gimnazjów, progimnazjów i szkół realnych, nie tylko w sierpniu, lecz i w maju, z tem wszakże zastrzeżeniem, żeby przyjmowanie do zakładów naukowych odbywało się na zasadzie przepisów ogólnych o egzaminach.

Kasy oszczędności. Ministerjum skarbu zajęło się obecnie projektem rozszerzenia działalności kas oszczędnościowych, przez wprowadzenie książeczek kasowych, wydawanych na okaziciela, tudzież wprowadzenie operacji czekowych.

Ubezpieczenia. Na mocy uchwały powziętej niedawno w Petersburgu, wszystkie Towarzystwa akcyjne postanowiły: podnieść premję ubezpieczeniową od assekuracji fabrycznych i towarowych o 20%; znieść ulgę ubezpieczeniową, zwalniającą ubezpieczonych w 5-ym roku od wnoszenia premji; nie przyjmować w ciągu roku nowego ubezpieczenia majątku, ubezpieczonego już poprzednio w innym towarzystwie, jeżeli ubezpieczenie nie przenosi 50,000 rb.

Zjazd pisarzy. W Lublinie, jak donoszą „Lub. gubernia” odbył się pierwszy zjazd pisarzy gminnych z gubernji pod przewodnictwem gubernatora miejscowego. Zjazd zajmie się poruszaniem kilkakrotnie w prasie ważną sprawą ujednolinitości formy blankietów kancelaryjnych i ksiąg kancelarii gminnej, przysparzających obecnie zbyt wiele niepotrzebnej pracy pisarzom.

KORESPONDENCJE.

Z okolic Dobrzynia n/Dr.

Później niż zwykle powróciłem z towarzyskami mami z zimowych leż na gniazdo rodzinne, gdyż zima i śniegi w drodze nam towarzyszące powrót nasz utrudniały, to też nie zdążyliśmy licznym Józefom złożyć w b. roku życzeń w dniu ich imienin.

Gdy w uciążliwej drodze, śniadł wreszcie w końcu marca na swoim gnieździe i rozejrzał się po okolicy, zupełnie jeszcze pusto było na polach — śniegi w wielu miejscach leżały, a plug zaledwie gdzie niegdzie na piaseczkach dopiero się ukazywał. Zastalem roboty wiosenne bardzo opóźnione; na mniejszych szczególnie gruntach siewy jeszcze dotąd nie są ukończone. Możeby wszystko szło i szybciej i robota więcej była dotąd posunięta, gdyby nie ogólny brak forszy, nie mówię już w gospodarstwach ubogich, ale i w zamożnych, spowodowany wychodźstwem do Prus i do Ameryki.

Zdawało się w ostatnich paru latach, że gorączka emigracyjna do Ameryki się uspokoiła, tymczasem w b. r. odżyła ona na nowo i ludność znów całymi rodzinami ztąd się wynosi. Przytem, zaledwie wiosną się rozpoczęła, a już cała młodzież robocza z pasa pogranicznego, mająca zdrowe ręce do pracy, gromadnie wywędrowuje do Prus na robotę. Żebyż tylko z pasa pogranicznego? ale i z dalszej okolicy, ci którzy nie mają żadnego prawa do otrzymywania kart przejazdowych do Prus również wywędrowują, i to za formalnymi kartami, które za rubelka, dwa, czasem i trochę więcej, z największą łatwością od wójtów gmin pogranicza otrzymują; to nam tłumaczy, że gdy posyłamy nieraz, w pilnym do Prus interesie, po karty prze-

jazdowe do urzędu gminnego... bez rubla — otrzymujemy odpowiedź, że kart niema.

Zasiegane informacje przez naszego korespondenta Bociana, co do ilości wyszłego do Prus robotnika, wykazują, że bieżącej wiosny do tej pory, opuściło pas pograniczny na przestrzeni od Mławy do Lubicza przeszło 9,000 ludzi; a jeszcze drogi ku granicy wędrującymi są zapelnione. Jak to już w pismach poprzednio przewidywano, nie wiele mogło podwyższenie płacy dziennej o 20 k. i więcej; w obecnej porze płaci się tu 40 k. do 1/2 rubla dziennie, gdy dawniej płaciło się zaledwie 30 kop. i jeszcze z trudnością po tej cenie można „tagielników” znaleźć; żeby zaś być pewnym, że w czasie najpilniejszej roboty miejsca nie opuszczą, czego dawniej nie było potrzeby robić, dziś cało miesięczny zarobek, jako kaucję im się zatrzymuje. — Choć płaca obecnie u nas dorównywa już prawie wynagrodzeniu pobieranemu przez robotnika w Prusach, ci jednak wolą iść daleko w kraj obcy na robotę, niż pracować na miejscu, zatem nie chcą lepszego zysku pociągać ich do tej wędrowki, a inne muszą być tego przyczyny, których szukać należy w rozluźnieniu się obyczajów ludu tutejszego. Chęć uwolnienia się od kontroli rodziców, starszych, a wreszcie czujących nad moralnością proboszczów, pędzi te masy młodzieży pociągając obojętne do domu, gdzie z całą swobodą po pracy mogą oddawać się życiu wesołemu i rozpustliwemu. Praca w takich warunkach, choćby nawet cięższa i mniej popłatna, podoba im się, pociąga. — To też powstrzymanie tej wędrowki nie zależy od miejscowych obywateli, właścicieli ziemskiej posiadłości; wszelkie ich wysiłki nie wiele tu pomogą — jedynie powstrzymać ją może władza.

Gdy wiosna nadchodzi, rozpoczyna się tu prawdziwe polowanie na „tagielników.” Dominują się między sobą licytują, wyrwują ich sobie i odmawiają, byle tylko zapewnić sobie ręce do pracy — a mniejsza już jakim kosztem. Ale nie tylko trudność wielka o zdobycie robotnika dziennego, ale również i oficjalistów i służbę domową. Gdy dawniej mieściło się na każde zawołanie po kilku i więcej kandydatów: służących, kucharzy, ogrodników, ekonomów, gospodyń, praczek etc. do wyboru, obecnie w razie zapotrzebowania nie zjawia się nikt, a niejednokrotnie aż przez kantory warszawskie trzeba służyć poszukiwać. Doprawdy, los obywatela ziemskiego nie jest wcale do pozazdrośczenia; z każdym rokiem warunki egzystencji rolników się pogorszają, a na lepsze nie się nie zanosi. — Gdy wszystko na okół bezprzykładnie drożeje, jedynie produkty rolnicze wciąż w jednej niskiej utrzymują się cenie. Gotowe z czasem dojść do tego, że jak to mówi przysłowie: „skórka nie starczy za wyprawkę.” A wtedy co? Odpowiedź na to pytanie niech dadzą nasi ekonomiści.

Bocian z nad Barchorzy.

Nowe książki i wydawnictwa.

— **Kalendarz dla uprawiających buraki cukrowe** na r. 1900, ułożyli i wydali dr W. Karpiński i T. Rutkowski. Warszawa 1900.

Wydawnictwo to prócz zwykłej części kalendarzowej zawiera w części literackiej artykuł „O uprawie buraków cukrowych” w którym uwzględniono wszystkie wiadomości, potrzebne rolnikowi przy uprawie tej rośliny: a więc uprawa ziemi, przygotowanie i sadzenie nasienia, narzędzia stosowane przy obróbce, zbiór, a również wiadomości o nawozach sztucznych, o chorobach i szkodnikach buraków i t. p. Prócz tego pomieszczono tabelki składu chemicznego nawozów, miary, wagi i tabelki zamiany miar metrycznych na rosyjskie. Dobrze w końcu ułożony notatnik do zapisywania sprostowań przy wzroście buraków i plonu zebranego, zaleca ten kieszonkowy kalendarzyk dla wszystkich rolników.

Odpowiedzi Redakcji.

X. Y. Z. Autorowi nadesłanych fejletonów. Będą pomieszczone, ale nie obecnie, fejleton na czas jakis już zajęty.

Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGIENTURY:

W-ni B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Płocku.

W-ny B. Wiśniewski w Ciechanowie.

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: **Superfosfaty, Żule fosforowe towickie, Gips fosforowy towicki** i inne nawozy sztuczne. *Na żądanie cenniki.*

— O G Ł O S Z E N I A. —

WŁADYSŁAW SZTROMAJER

Mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż otrzymaliśmy już ze źródeł

świeży transport wód mineralnych wioseńnego czerpania.

Wody nabywać można w składzie aptecznym **Władysława Sztromajera** i w **Altanie** w alejach spacerowych „za Tumem” gdzie też odbywa się codziennie picie wód i kefiru na miejscu.

Prócz tego skład apteczny **Władysława Sztromajera** zwraca uwagę na praktyczną nowość — maszynkę „**HYGIEA**” do dezynfekcji i niszczenia przykrych woni w mieszkaniach.

SKŁAD

APTECZNY

w Płocku

ulica Grodzka, dom przechodni na Szeroką.

ZARZĄD

Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

ma zaszczyt zawiadomić Członków Towarzystwa, że w zastosowaniu się do §§ 32 i 39 ustawy i na zasadzie postanowienia Rady Towarzystwa, w d. 20 maja (8 czerwca) r. b. odbędzie się **nadzwyczajne** zebranie ogólne członków Towarzystwa celem rozpatrzenia wniosku Zarządu, zmierzającego do uzupełnienia § 17 ustawy w punktach 1-ym i 9-ym.

Celem tych uzupełnień jest uzyskanie pozwolenia na dyskontowanie weksli z jednym podpisem, o ile są zabezpieczone ewikcją hipoteczną, oraz na przyjmowanie wkładów od osób niestowarzyszonych.

W razie gdyby w pierwszym terminie nie zebrała się liczba członków wskazana w § 33 ustawy, powtórne nadzwyczajne zebranie ogólne odbędzie się w d. 9 (22) czerwca r. b. Członkowie zebrani w drugim terminie decydują bez względu na liczbę zebranych osób.

Oba zebrania mają się odbywać w lokalu Towarzystwa o godzinie 5-iej po południu.

Letnie mieszkania

w Tokarach, za bardzo przystępną cenę, składające się z 2-ch i 3-ch pokoi, wendy, kuchnia i meble niezbędne, ogród spacerowy, łazienka, śliczne położenie, przystań statków parowych.

Letnie mieszkania

10 wiorst od Płocka w Białej, lasy, jezioro, z utrzymaniem lub bez.
Bliższa wiadomość: Płock, ul. Mostowa, Racięcki, dom własny.

MASZYNA

kontynentalna do wyrobu wód gazowych w dobrym stanie, z kompletnym urządzeniem jest do sprzedania w aptece **A. Gościckiego** w Płocku.

Samogrający Orkiestryon

do sprzedania bardzo tanio, grający prze-ważnie sztuki i wyjątki z oper, głosy bardzo przyjemne, naśladujące flety, klarnety i skrzypce.

Wiadomość: **Stary rynek** № 26 na 1-em piętrze u właściciela Domu.

Wody mineralne naturalne, świeżego czerpania, już nadeszły do apteki **A. Donajskiego** w PŁOCKU.

Przetwory Ciechocińskie

jako to:

Szlam-ług i Solankę Ciechocińską otrzymała na główny i wyłączny skład na gubernię Płocką

Apteka J. Szymańskiego w PŁOCKU.

Z zapotrzebowaniami do wyż. wspomnianego składu zwracać się należy. Nadto posiada już

Świeżą ośpę ochronną — KROWIANKĘ.

znana ze swej dobroci.

Biorącym w większych partiach odstępuje się właściwy procent.

„ROMANA”

Magazyn Kapeluszy Damskich Modele paryżskie i fasony krajowe.

DOBÓR KWIATÓW SZTUCZNYCH. Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Żaluskiego).

Ign. Brochocki SKŁEP WYROBÓW TABACZNYCH

Poleca świeżo nadeszłe papierosy obstalunkowe „**Prawdzie**” i inne w gatunkach wy-borowych.

ROWERY FRANCUSKIE f. Peugeot'a

oraz wielki wybór dodatków rowerowych otrzymał **Skład mebli W. APFELBAUMA** w Płocku.

Sprzedaj za gotówkę i na raty.

ZAWIADOMIENIE.

Adwokat **Konrad Niedziałkowski** otworzył kancelarię w Gorze i przyjmuje sprawy w poniedziałki, czwartki i soboty do wszystkich sądów Okręgu Zjazdu płockiego. Stałe zamieszkuje w Zdziarzu Wielkim.

Jest miejsce dla UCZNIA w aptece **J. RADOMYSKIEGO** w SIERPCU.

Wiadomość na miejscu.

Dzierżawa

jest do odstąpienia zaraz na lat 8, folwark wólk 15 ziemi przeważnie pszennej, przy szosie, skład buraków o 4 wiorsty. Inwentarz żywy i martwy do nabycia podług wspólnego oszacowania.

Wiadomość w redakcji.

Fortepian

do sprzedania

z powodu wyjazdu. Ul. Bielska, dom Majewskiej u W. Więckowskiej.

Poszukuję miejsca kasjera, administratora

lub dozorcę w monopolu, w zakładzie prywatnym, w sklepie zwyczajnym, lub w fabryce. Na żądanie kaucja. Wiadomość w redakcji.

BIURKO

do sprzedania, meźkie orzechowe mało używane. Wiadomość róg Tumskiej i Więzienniej, dom Kramera pierwsze piętro.

ZOSTAŁ ZGUBIONY damski czarny zegarek

z krótką dewizką, w środę dnia 9 maja na Majowie nabożeństwie.

Do sprzedania bez pośrednictwa dobra Lasocin

ogólnej przestrzeni morgów dziewięćset sześćdziesiąt położone w powiecie Płońskim. Siedm wiorst od Wyszogrodu i składu cukrowni Młodzieszyn, wiorsta jedna i pół od cukrowni Maławieś. Grunta po większej części buraczane.

Wiadomość u właściciela przez Wyszogród w PODGÓRZU.

Z gotówką **3000** rb.

kupię lub wezmę w dzierżawę

odpowiedni folwarczek.

Adres: Redakcja Ech dla A. S. w Płocku.

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych pługów

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 Senatorska 33.

Cenniki i katalogi wysyłają się franco i gratis.

GEBETHNER I WOLFF

w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

skład Fortepianów Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrkowska 46.



NOWO-OTWORZONY

HOTEL ROYAL

w Warszawie,

Chmielna № 31, między Marszałkowską i Bracką.

Elegancko urządzone. — Oświetlony elektrycznością. — Winda. — Wanny.

Prysznic. — Centralne ogrzewanie.

Ceny pojedyncze i umiarkowane.

Telefon 509.

Wyborna Restauracja.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Г.р. Пл. 26 Апрель 1900 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.